

Nowa inwestycja białostockiego pogotowia

Pogotowie chirurgiczne, gdzie mogliby trafiać pacjenci z drobnymi ranami, ma szansę znowu powstać w Białymstoku. Jednak do jego działania potrzebne są pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jeszcze kilka lat temu każdy białostoczanin znał dwa adresy pogotowia chirurgicznego: przy ul. Radzymińskiej i Białówny. Niestety dwa lata temu ten rodzaj usług zniknął z miasta. Powód to nowe zasady kontraktowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia. A ten postanowił, że usługi chirurgiczne w razie nagłej potrzeby mają świadczyć szpitalne oddziały ratunkowe.

- Chociaż ta zasada obowiązuje od dawna, cały czas zdarza się, że osoba z rozciętą ręką czy inną raną przyjeżdża właśnie do nas po pomoc - mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. - A u nas działa tylko ambulatorium internistyczne dla dzieci i dorosłych. Na pewno przydałoby się utworzenie pogotowia chirurgicznego, ale do tego potrzeba woli NFZ, aby sfinansował te usługi.

Białostockie pogotowie miejsce na pomoc chirurgiczną chce wygospodarować w budynku, który stoi przy stacji. Na parterze już w przyszłym roku powstanie ambulatorium pogotowia z prawdziwego zdarzenia. Czy NFZ zapłaci także za usługi chirurgiczne w tym miejscu?

- Z pewnością ta oferta pogotowia będzie przedmiotem naszych analiz - obiecuje Jan Mirucki, rzecznik podlaskiego NFZ. - Propozycji pana dyrektora nie zostawimy bez odpowiedzi.

Gazeta Współczesna

